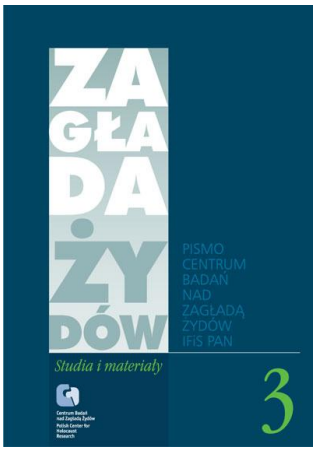

Zagłada Żydów. Studia i Materiały
Holocaust Studies and Materials

VOL. 3 (2007)

ISSN: 1895-247X
eISSN: 2657-3571
DOI: 10.32927
WWW: www.zagladazydow.pl

Centrum Badań nad Zagładą Żydów IFiS PAN
Polish Center for Holocaust Research

Berel Lang, Nazistowskie ludobójstwo. Akt i idea

Berel Lang, Nazi Genocide. The Act and the Idea

Aleksandra Ubertowska
Zakład Polskiej Literatury Współczesnej, Instytut Filologii Polskiej, Uniwersytet Gdański

redakcja@holocaustresearch.pl
ORCID: https://orcid.org/0000-0001-6465-321X

DOI: https://doi.org/10.32927/ZZSiM.249
Strony/Pages: 416-420

CC BY

OPEN ACCESS

Berel Lang, *Nazistowskie ludobójstwo. Akt i idea*

przeł. Anna Ziębińska-Witek, Wydawnictwo Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2006

Ukazał się polski przekład głośnej książki amerykańskiego historyka idei i filozofa Berela Langa *Nazistowskie ludobójstwo. Akt i idea* (*Act and Idea in the Nazi Genocide*), rozprawy znanej polskim odbiorcom dotychczas we fragmentach, opublikowanych na łamach monograficznego numeru „Literatury na Świecie" (nr 1–2, 2004). Książka ta, co warto podkreślić, ukazała się w tłumaczeniu Anny Ziębińskiej-Witek, doskonałej znawczyni twórczości Langa i bliskiej mu problematyki, autorki pracy *Holocaust – problemy przedstawiania* (Lublin 2005). O wadze, jaką amerykański historyk przywiązuje do tego wydania swojej książki, świadczy, bynajmniej nie kurtuazyjna, przedmowa do polskiego czytelnika, w której Lang pisze o „wyrwie w zbiorowej tożsamości Polaków" (s. 13), jaką spowodowała Zagłada Żydów, która skomplikowała i tak wystarczająco zawikłaną historię relacji, łączących Polaków i Żydów. W przedmowie tej odnajdujemy również zdanie, które należałoby potraktować jako formułę, objaśniającą intencje, jakie przyświecały autorowi książki, wskazówkę ułatwiającą jej lekturę: „W pewnym oczywistym sensie historia się nam przydarza, często w oparciu o okoliczności i wydarzenia pozostające poza naszą kontrolą. Jednakże sposób, w jaki traktujemy przeszłość, zależy w dużej mierze od nas samych" (s. 14).

Nazistowskie ludobójstwo. Akt i idea nie jest spójną rozprawą, podporządkowaną czytelnym dyrektywom metodologicznym. Przeciwnie, o jej specyfice decyduje rys antysystemowy, wręcz odrzucenie metodologii, rozumianej jako stabilne zaplecze teoretyczne czy zbiór sprawdzonych procedur analitycznych. Swoją koncepcje pisania o traumatycznych wydarzeniach historycznych autor określa poprzez analogię do koncepcji „pisania nieprzechodniego" Barthes'a /White'a; w myśl tego założenia „autor nie pisze po to, ażeby umożliwić dostęp do czegoś niezależnego zarówno od niego, jak i od czytelnika, ale „pisze siebie (*writes himself*)" (s. 16). Ten sposób pisania znosi dystans pomiędzy piszącym, opisywanym wydarzeniem i tekstem, zanurza autora w strumieniu zdarzeń historycznych, odczuwanych przez niego niemal cieleśnie (Lang pisze o „dotykaniu ręką" dramatycznej historii).

Lang nie tylko niweczy iluzję badawczego obiektywizmu, ale również znosi tradycyjne granice między dyscyplinami naukowymi; jego książka sytuuje się w sieci różnych ujęć, perspektyw badawczych, impulsów, płynących ze strony historiografii, psychologii, językoznawstwa, nauki o literaturze. Omawiane przez niego teksty – niezależ-

nie od tego, czy jest to *Księga Pytań* Edmonda Jabésa, filozoficzna rozprawa Kanta *Uzasadnienie metafizyki moralności* czy też książka z zakresu prawa karnego Rafaela Lemkina – stają się w jego ujęciu przykładami ponowoczesnego *wordly text*, tekstu osadzonego w świecie, sytuującego się na przecięciu różnych dyskursów i dziedzin ludzkiej aktywności. To usytuowanie na pograniczu dyscyplin okazuje się postępowaniem odpowiadającym naturze zdarzenia, które stoi w centrum rozważań Langa, pokazuje bowiem, jak Holokaust wnika do wielu obszarów kultury, pamięci zbiorowej, naukowej refleksji; przekonuje również o tym, że pamięć o Zagładzie Żydów zmusza do przemyślenia na nowo dziedzictwa nowożytnej filozofii, statusu reprezentacji (zwłaszcza różnych form realistycznej *mimesis* w zderzeniu z doświadczeniem granicznym), nade wszystko zaś wymusza redefinicję pojęcia nowoczesności.

Tej właśnie problematyce poświęcony został jeden z najbardziej istotnych szkiców – opatrzony tytułem *Ludobójstwo i kantowskie Oświecenie*. Lang podąża tu tropem wytyczonym przez Theodora W. Adorno i M. Horkheima w książce *Dialektyka Oświecenia*, a podjętym przez Zygmunta Baumana w *Nowoczesności i Zagładzie*, a zatem autorów, którzy ujawniali ukryte oblicze pooświeceniowej formacji kulturowej, odsłaniając tkwiące u jej podstaw przesłanki przemocy, kamuflowane przez ideały postępu, Rozumu (rozumu instrumentalnego, który, jak tego dowiódł Adorno, szybko stał się narzędziem w rękach dwudziestowiecznych totalitaryzmów), tolerancji religijnej i kulturowej. Lang nie tylko przejmuje, ale i wyostrza sądy poprzedników, mówiąc, że „pewne idee wyraźnie widoczne w Oświeceniu dają się rozpoznać w koncepcyjnej strukturze nazistowskiego ludobójstwa" (s. 175). Eksplikacji tego twierdzenia podporządkowana jest wnikliwa interpretacja pism filozoficznych Kanta, podejmujących zagadnienia z zakresu etyki; to bowiem Kant był tym myślicielem, który nazwał Oświecenie epoką dorosłości człowieka, erą „intelektualnej dojrzałości, w której jednostka realizuje swoje zdolności do samodzielnego myślenia bez mediacji instytucji i [...] historii" (s. 177). Tym, co u filozoficznych źródeł nowoczesności powinno budzić niepokój, jest, w ujęciu Langa, prymat uniwersalności, powszechności sądu, który dotyczył również sfery moralności. Podmiotem Kantowskiego imperatywu kategorycznego był bowiem „człowiek uniwersalny", pozbawiony cech etnicznych czy kulturowych, które naznaczają jednostkę niepowtarzalnością, są stygmatem różnicy. Przyjęcie ideałów Oświecenia wymagało wyrzeczenia się różnic; tylko tak rozumiana równość pociągała za sobą równość praw, postulowaną przez oświeceniowych humanistów, która to równość w istocie była tolerancją praktykowaną w ograniczonym zakresie, na prawach dyktowanych przez nieżydowską większość; w rzeczywistości dostarczała ona uzasadnienia, podstaw teoretycznych dwudziestowiecznemu antysemityzmowi. Nacisk, jaki kładzie Lang na znaczenie Oświecenia dla losu europejskich Żydów, nie jest kwestią przypadku; Oświecenie jest wszak początkiem haskali, idei zakładającej m.in. stopniowe włączanie wspólnot żydowskich do zachodnioeuropejskich społeczeństw. Od początku jednak idea asymilacji, zrównania praw, naznaczona była dwuznacznością i wzajemnym niezrozumieniem. Szybko okazało się, że Moses Mendelssohn, żydowski filozof, twórca ideologii haskali, i niemieccy myśliciele pojmowali ideę nowożytnej asymilacji w odmienny sposób. Model Mendelssohnowski zakładał respektowanie odrębności kulturowej i religijnej (sam Mendelssohn nie zmienił wyznania, do końca życia prze-

strzegał przepisów talmudycznych), podczas gdy ujęcie bliskie etyce Kanta prowadzić musiało do zniesienia różnic, do całkowitej amalgamacji niemieckich Żydów. Holokaust, w opinii wielu historyków i filozofów, okazał się ostateczną klęską tej oświeceniowej utopii, niwecząc resztki odmienności, skazując na eksterminację nawet samo wspomnienie o Żydach, wszelkie ślady żydowskiej kultury i tożsamości.

W omówionym tu rozdziale książki Langa w bodaj najbardziej wyrazistej formie dochodzi do głosu przyświecająca amerykańskiemu autorowi metoda, którą on sam określa jako poszukiwanie „afiliacji idei", jako tropienie strukturalnych podobieństw pomiędzy różnorodnymi ideologiami, projektami filozoficznymi i historycznymi wydarzeniami. Metoda ta doprowadza Langa do stwierdzenia, iż „ludobójstwo jest zarówno ideą, jak i aktem, a dokładniej jest ideą w działaniu" (s. 205). Autor *Nazistowskiego ludobójstwa* tropi związki, sploty idei i historyczności już w pierwszych rozdziałach swojej książki, rozpatrując to zagadnienie na płaszczyźnie formalnoprawnej i w sferze intencji sprawców. W rozdziale *Planowanie ludobójstwa* Lang rekonstruuje historię prawnego pojęcia ludobójstwa (*genocide*), sformułowanego po raz pierwszy w 1944 roku przez prawnika Rafaela Lemkina w książce *Axis Rule in Occupied Europe*. Lemkin wyszczególnił warunki, w jakich dokonuje się genocid, wyróżniając osiem aspektów grupowej egzystencji, podlegających zniszczeniu (polityczne, społeczne, kulturowe, ekonomiczne, biologiczne, fizyczne, religijne, moralne struktury grupy), definiując jednocześnie ofiary ludobójstwa jako grupy narodowe, etniczne, religijne. Ta definicja stała się podstawą konwencji ONZ w sprawie zapobiegania i karania zbrodni ludobójstwa, zainicjowanej przez rezolucję uchwaloną w 1948 roku przez Zgromadzenie Ogólne. Lang przytacza podane przez Lemkina przykłady masowej eksterminacji: próbę zagłady Ormian, zniszczenie Kartaginy przez Rzymian czy okrucieństwa Czingis-Chana, dodając wszakże, że to nazistowska eksterminacja Żydów ustanowiła w pamięci zbiorowej „paradygmat ekstremalny" ludobójstwa. Zniszczenie żydowskiej wspólnoty było pierwszym w historii aktem przemocy, w którym zarówno ofiary, jak metody eksterminacji były definiowane w oparciu o terminy biologiczne; istotny jest też wymiar koncepcyjny tej zbrodni, jej status nihilistycznego projektu; jak powiada Lang, „ludobójstwo nigdy wcześniej nie było intencjonalne" (s. 35).

Pod wieloma względami najistotniejsze – zwłaszcza w perspektywie kolejnych książek Langa[1] – wydają się eseje, zebrane w rozdziale *Reprezentacje ludobójstwa*, poświęcone zagadnieniom języka i sposobów przedstawiania Zagłady. W szkicu *Język i ludobójstwo* Lang podejmuje próbę opisania tego, jak mechanizmy opresji funkcjonują na poziomie języka, pokazując, w jaki sposób drobne przesunięcia znaczeniowe w leksemach z nazistowskiego słownika pociągały za sobą zmiany w charakterze i rozmiarach represji, skierowanej przeciwko europejskim Żydom. Amerykański historyk odtwarza historię słów kluczowych, szyfrujących prawdę o intencjach sprawców Holokaustu: w taki właśnie, znaczący sposób wyłaniało się słowo *Endlösung*, przyjęte na konferencji w Wannsee w 1942 roku na oznaczenie planu całkowitej eksterminacji Żydów. Słowo to wyparło inne wyrażenia, używane wcześniej w podobnej funkcji (*Endziel*, *Gesamtlösung*,

[1] Por. m.in. B. Lang, *Holocaust Representation. Art within the Limits of History and Ethics*, Baltimore–London 2000.

endgültige Lösung), odrzucone dlatego, że tylko w przybliżeniu oddawały radykalizm zamierzeń twórców koncepcji Zagłady Żydów. Lang zwraca uwagę na fakt, iż istotą tych nazistowskich formuł słownych jest swoiste przemieszczenie semantyczne, znane doskonale teoretykom literatury i badaczom retoryki; przesunięcie to sprawia, że nie tyle konotują one informacje o planowanym ludobójstwie, ile ukrywają je, szyfrują. *Endlösung* jest więc terminem, który „został „przekształcony" (*figured*) lub „zmieniony/przekręcony" (*turned*) w sposób, w jaki powstaje język metaforyczny każdego rodzaju, odzwierciedlając, co charakterystyczne dla tego typu użycia, intencję dodania znaczenia do danego słowa – a zatem znaczy ono więcej, niż gdyby rozpatrywać je dosłownie" (s. 103).

Z punktu widzenia teorii literatury „słowa kodujące" zamiar ludobójstwa okazują się trudne do zaklasyfikowania, nie są one bowiem – jak to udowadnia Lang – ani przykładami ironii, ani też metonimii, nie są również eufemizmem ani synekdochą. Ponieważ typologie podsuwane przez podręczniki retoryki nie obejmują przekształceń w obrębie języka totalitarnego, Lang proponuje stworzenie nowego terminu, a właściwie zastosowanie starej nazwy, która nie była dotychczas postrzegana jako trop retoryczny – kłamstwo, „kłamstwo figuratywne". Historyk definiuje ten wprowadzony przez siebie trop w sposób następujący: „figuratywne kłamstwo łączy dwa sprzeczne, dosłowne odniesienia, próbuje również, stwierdzając ten związek, zarówno zaprzeczyć istnieniu sprzeczności, jak i to zaprzeczenie ukryć" (s. 106). To właśnie kłamca „moralną przemoc ukrywa pod płaszczykiem formy literackiej", nazywając deportację – „rozluźnieniem" (*Auflockerung*), a masową śmierć – „specjalnym traktowaniem" (*Sonderbehandlung*). W ten sposób język staje się instrumentem manipulacji i panowania nad umysłami jego użytkowników, stopniowo przesłaniając realność, prawdziwy wymiar opresji, na którą powinien wskazywać.

Kwestią, do której Lang nieustannie powraca w swojej książce, jest pytanie o to, czy „pisarstwo skoncentrowane na nazistowskim ludobójstwie jest jeszcze możliwe pod względem literackim i moralnym"? (s. 177) Autor *Nazistowskiego ludobójstwa* udziela na to pytanie dwóch, do pewnego stopnia sprzecznych z sobą odpowiedzi. Pierwszą próbę zmierzenia się z tym zagadnieniem napotykamy w publikowanym wcześniej we wspomnianym monograficznym numerze „Literatury na Świecie" eseju *Przedstawianie zła: etyczna treść a literacka forma*. Od razu zaznaczyć trzeba, że jest to tekst budzący kontrowersje, prowokujący do polemiki. Zdaniem Langa, literatura czy też, używając sformułowania autora, pisarstwo figuratywne nie jest w stanie unieść ciężaru doświadczenia Zagłady ze względu na datującą się od czasów Platona tradycję sytuującą sądy moralne poza granicami literatury. Cechą fikcjonalnej reprezentacji jest wiedza fałszywa; będące jej istotą imitowanie imitacji oddala ją od porażającej rzeczywistości wojennych doświadczeń. Dlatego „pisarstwo figuratywne o nazistowskim ludobójstwie aspiruje do roli historii" (s. 136), zawsze w sposób nieuchronny będzie redukowane do przekazu historiograficznego. Tym właśnie tłumaczy Lang rangę, jaka przysługuje autobiograficznym formom wypowiedzi (dziennikom, pamiętnikom) – funkcjonują one w odczuciu odbiorcy jako prawdziwe świadectwa, mają walor dokumentarny, „są nośnikiem autorytetu prawdy historycznej" (s. 139).

W odmienny sposób oświetla to zagadnienie rozdział *Jabés i ocena historii*. W eseju tym Lang zestawia – sformułowaną w trybie warunkowym, jako hipotezę badawczą

– swoistą poetykę, zestaw zabiegów formalnych, cechujących najwybitniejsze utwory literatury o Holokauście. Mają one wymiar negatywny, są swoistym rewersem tradycyjnych poetyk, o czym świadczy wnikliwa analiza *Księgi Pytań* Edmonda Jabésa. Francusko-żydowski poeta – powiada Lang – nicuje wzorzec spójnej narracji, jego opowieść wyłania się z „zakłóceń struktury narracyjnej, ciągłych przemieszczeń i zmian pozycji tak zwanego autorskiego punktu widzenia, ustawicznego stawiania pytań, które pozostają bez odpowiedzi" (s. 117), znamionują ją „nieokreśloność gatunkowa, strukturalna gmatwanina" (s. 118). Holokaust objawia się tu w postaci śladów, naznaczających życie Jukiela i Sary, takich jak – przywoływane na prawach swoistego emblematu – postać esesmana, numer wytatuowany na ramieniu, żółta gwiazda. Utwory najwybitniejszych pisarzy Holokaustu – Jabésa, Aharona Appelfelda, Jakova Linda – są przykładem literatury, którą Lang nazywa „pisaniem Holokaustu" (*Writing-the-Holocaust*). Formuła ta określa sposób artykułowania doświadczenia, w którym „temat pisze siebie", staje się emanacją bezosobowego „głosu historii"; zanika w nim osoba autora, ciężar tradycji literackiej, nawet faktura języka i kompozycji.

Lektura książki Langa jest okazją do konfrontacji z podejściem badawczym wobec problematyki Holokaustu, który w mniejszym lub większym stopniu dominuje w amerykańskiej humanistyce (na tyle, na ile mogę to ocenić na podstawie własnych lektur prac takich autorów, jak Geoffrey Hartman, Shoshana Felman, James E. Young, które zapewne stanowią zaledwie mniej lub bardziej reprezentatywną próbkę piśmiennictwa o Zagładzie zza oceanu). Mam na myśli interdyscyplinarność pola badawczego, swobodny stosunek do wszelkich metodologii, a także pewną abstrakcyjność myślenia i pisania o Zagładzie, która znamionuje prace wymienionych autorów. Nie wszystko w książce Langa przekonuje, część jego założeń czy konstatacji wywołuje wręcz opór, sprzeciw, jak choćby przywołany już rys antymetodologiczny, który chwilami ociera się, w moim odczuciu, o niefrasobliwość warsztatową; sprawia ona, że autor pisze tak, jakby jako pierwszy zajmował się problematyką języka totalitarnego czy ambiwalencji, wpisanych w dziedzictwo niemieckiego Oświecenia. Tymczasem przy lekturze rozdziału o manipulacjach na języku, dokonywanych przez nazistów, nieuchronnie przychodzi na myśl znakomita książka Victora Klemperera *LTI. Notatnik filologa*, która była pionierskim studium lingwistycznym, poświęconym mowie faszystowskiej i do dziś pozostaje aktualna, inspirująca; odwołania do tej książki bardzo wzbogaciłyby rozprawę Langa. Istnieje też bogata literatura przedmiotu (niemieckojęzyczna), dotycząca totalitarnych uroszczeń oświeceniowego Rozumu, a także korespondencji Kanta z Mosesem Mendelssohnem, stanowiącej ważną cezurę w historii haskali, co też wiele mogłoby wnieść do omawianego tu zbioru esejów. Polskiego odbiorcę, dla którego wojna i eksterminacja Żydów (jej ślady w postaci miejsc pamięci na terenie warszawskiego getta czy w obozach koncentracyjnych) są nadal czymś realnym, namacalnym, razić może spekulatywny, nadmiernie abstrakcyjny tryb wywodu i związany z nim język.

Krytyczny, polemiczny odbiór tej książki – która nie jest wszak encyklopedycznym kompendium czy podręcznikiem, lecz wypowiedzią naznaczoną subiektywizmem, emocjami, silnie zarysowanym punktem widzenia – był chyba zamierzony przez autora, co tylko podnosi jej wartość poznawczą i naukową.

Aleksandra Ubertowska